

## ZAKLĘCIA MIŁOSZA

„Piękny jest ludzki rozum i niezwyciężony.  
Ani krata, ni druk, ni oddanie książek na przemiał,  
Ani wyrok banicji nie mogą nic przeciw niemu.  
On ustanawia w języku powszechne idee  
I prowadzi nam rękę, więc piszemy z wielkiej litery  
Prawda i Sprawiedliwość, a z małej kłamstwo i krzywda.  
On ponad to co jest wynosi co być powinno,  
Nieprzyjaciel rozpaczy, przyjaciel nadziei.  
On nie zna Żyda ni Greka, niewolnika ni pana,  
W zarząd oddając nam wspólne gospodarstwo świata.  
On z plugawego zgiełku dręczonych wyrazów  
Ocala zdania surowe i jasne.  
On mówi nam, że wszystko jest ciągle nowe pod słońcem,  
Otwiera dłoń zakrzepłą tego, co już było.  
Piękna i młoda jest Filo-Sofija  
I sprzymierzona z nią poezja w służbie Dobrego.  
Natura ledwie wczoraj święciła ich narodziny,  
Wieść o tym góróm przyniosły jednorożec i echo.  
Sławna będzie ich przyjaźń, ich czas nie ma granic.  
Ich wrogowie wydali siebie na zniszczenie”

Czy rzeczywiście „piękny jest ludzki rozum i niezwyciężony”? Świat przecież jawi się jako nieustanne igrzysko dobra i zła, mądrości i głupoty. Jak w tym odnaleźć sens i patrzeć jasno? Czesław Miłosz, którego doświadczyły dramaty historii XX wieku, nie stracił wiary w człowieka. W wierszu „Zaklęcie” przekonuje nas, że silna jest lepsza część natury ludzkiej, której bliskie są pojęcia Prawdy i Sprawiedliwości i to ona rządzi „gospodarstwem świata”. Czyżby Poeta był do tego stopnia naiwny i nieświadomy dziejów świata, które są przecież historią wojen i zniszczeń? Kamienne, ciągle piękne, pomimo okaleczenia przez kolejne wojny, ruiny greckiego Akropolu, są najlepszym dowodem na to, jak mało ważą piękno i doskonałość wobec woli niszczenia. XX wiek przyniósł dwie wojny światowe, w czasie których triumfowały zło i nienawiść we wszystkich odmianach, a po drugiej wojnie światowej zatriumfował komunizm, system niszczący dusze kłamstwem i zniewoleniem umysłu. Nie, Poeta nie jest nieświadomy Zła i dramatyzmu istnienia ludzkiego – dowodzi tego życie Miłosza i cała jego twórczość. Silna wiara w Dobro, Prawdę, Sprawiedliwość, jest marzeniem o nich, przywoływaniem poprzez zaklinanie. Wierząc mocno i naiwnie wzmacniamy- zaklinamy dobrą stronę ludzkiej natury i osłabiamy złą. Nie istniałby już świat, gdyby zanikł jego dualizm, to ciągle ścieranie się dobra ze złem. Zło jest szybkie, widoczne, spektakularne. Dobro działa ciszej, jest mniej widowiskowe, ale za to wytrwałe i magicznie silne. Zło niszczy, zabija, skłóca, przeraża, kłamie i poniża godność człowieka. Dobro szuka zgody, pociesza, potwierdza znaczenie miłości, tolerancji i troski, nadaje sens życiu ludzkiemu, mówi, „że wszystko jest ciągle nowe pod słońcem”. Jednak magiczna siła Dobra ciągle jest bardziej niezrozumiała niż siła Zła. Węgierski pisarz Imre Kertész w przejmujących wspomnieniach z obozu koncentracyjnego „Los utracony” opisuje scenę, w której bardzo chory i wycieńczony leży

czekając na pociąg. Ktoś obok kładzie kawałek chleba – dzienną porcję żywności. Nagle chory zostaje przeniesiony w inne miejsce, a jego chleb pozostaje na ziemi. Chorego i zagłodzonego chłopca przeszywa myśl o śmierci głodowej. Wtedy spostrzega idącego w jego stronę więźnia zwanego „panem nauczycielem”. Niesie on pozostawiony na ziemi chleb chłopca. „Jak mogłeś sądzić, że nie odniosę ci twego chleba - zapytał chłopca Pan Nauczyciel.” To, że głodni więźniowie zabierali sobie jedzenie można było zrozumieć łatwiej niż wytłumaczyć gest troski, opiekuńczości. Jak wytłumaczyć obecność Dobra w nieludzkim świecie? Również istnienie Dobra potwierdza życie pewnej uroczej, zawsze uśmiechniętej starszej pani z Montrealu. Zapewne nie jedyny to przypadek wśród osób, które przeżyły wojnę. Delikatna panienka ze szlacheckiego dworku zimą 39 roku znalazła się z rodziną w sowieckim obozie pracy. Rąbanie drzewa, zimno, głód, choroby. „Zawsze – wyznała mi Marysia – w najtrudniejszych chwilach spotykałam dobrych ludzi i to oni pozwolili mi przeżyć wojnę”. Czyli jednak zaklinanie świata działa? To nie fantazja lub bajka opowiedziana przez jednoroźca i echo. Nie, to silne przekonanie, przy pełnej świadomości istnienia zła, że mamy w sobie potencjał Dobra i może on zdziałać cuda – podać dłoń do zgody, oddać życie w imię Prawdy i Sprawiedliwości, nie dzielić ludzi na „Żyda i Greka, niewolnika i pana”. Wrogowie tych działań „wydali siebie na zniszczenie”. Miłosz intensywnie potrzebował sensu, nadawał w swojej poezji wartość światu, choć nieustannie życie i historia niszczyły wszystkie wartości. Życie i twórczość poety to pełna trudów odyseja człowieka błądzącego i poszukującego. Śladem tej podróży jest dzieło Poety, jego poezja, proza, eseistyka. Wagę i piękno tego dorobku staram się Państwu pokazać przy okazji Roku Miłosza.

Katarzyna Szrodt